Nr 62. Kraków, Czwartek 15 Marca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 marca.

Manifest cesarza Fryderyka III, w połączeniu z wymianą depesz między ks. Bismarkiem a hr. Kalnokim, stwierdza, że tak pod względem dążności utrzymania pokoju, jak i pod względem dotychczasowych przyjaznych stosunków sprzymierzonych państw środkowej Europy, nic się nie zmieniło, pocieszającemi zaś są zapewnienia, że tak ustawy zasadnicze, jak i wolność wyznań zamierza nowy monarcha szanować, i wywołują już dziś w szerokich kołach niemieckich wielkie zadowolenie.

Ze względu na dalszy stosunek Niemiec do Austryi zawiera ważne manifestacye wspomniana wymiana depesz ks. Bismarka z hr. Kalnokim. Na telegram kondolencyjny z powodu zgonu odpowiedział najpierw ks. Bismark, że sympatyczny współudział w żałobie, okazany ze strony Austryi, dowodzi ponownie, „jak silnemi są węzły przyjaźni, łączące ludy państw obu. Są one nierozerwalnemi przez to, że nie na samych tylko opierają się spisanych układach, ale nierównie więcej na wspólności interesów i na tradycyjnej przyjaźni obu ludów,“ na co znów hr. Kalnoky odpisał: „Silnie i niezłomnie, jak obie dynastye, staną i oba ludy obok siebie, zgodne w przekonaniu, że węzły przyjaźni, zawiązane przez tak pewne ręce w interesie utrzymania pokoju, wytrzymają wszelką próbę, tak w obecnym czasie, jak i na przyszłość.“

Wynika ztąd dostatecznie, że polityka pokojowa opierać się będzie za Fryderyka III na tych samych podstawach, na jakich spoczywała za życia cesarza Wilhelma I. To samo zapewniał także ks. Bismark w parlamencie niemieckim.

W słowach: „Każdy z poddanych moich jest sercu memu równie bliskim; przecież w chwilach niebezpieczeństwa dawali wszyscy dowody poświęcenia się,“ możnaby i ze względu na zaniechanie prześladowania narodowości naszej pomyślną upatrywać wróżbę, tem bardziej, że tak z całego manifestu cesarskiego, jak i z reskryptu do ks. Bismarka wieje duch wzniosłej szlachetności.

W sprawie bułgarskiej nie zaszło nic nowego, pojawiają się tylko dalsze stwierdzenia wiadomości, że rząd bułgarski zdecydowanym jest bronić stanowczo obecnego stanu rzeczy.

W Rumunii ministerstwo Bratiana ukonstytuowanem już zostało. Prezesem gabinetu pozostanie Bratiano i obejmie zarazem tekę ministerstwa wojny; ministrem finansów zamianowanym został Sturdza; ministrem spraw zewnętrznych Pherekyde; spraw duchownych i oświaty Naku, który obejmie także tymczasowo tekę ministerstwa spraw wewnętrznych; ministrem robót publicznych Aurelian, handlu Gane, a sprawiedliwości Giani.

Gane, który w miejsce ustępującego Georgiana zostaje ministrem handlu, uchodzi za umiarkowanego protekcyonistę i obudza przez to nadzieję, że w zawieraniu traktatów handlowych z Rumunią mniej odtąd zachodzić będzie trudności.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 13 marca.

(*S. K.*) Ze stanowiska austryacko-węgierskiego i odnośnie do położenia zewnętrznego, najważniejszym z dziś doszłych do wiadomości publicznej dokumentów, jest telegram ks. Bismarka do hr. Kalnokiego, stwierdzający z tak wielką siłą, z niezwykłem ciepłem i że tak powiem żelaznemi literami, trwałość, nienaruszalność i istotę przymierza, oraz związku Niemiec z Austro-Węgrami. Niepodobna zapoznawać doniosłości tego telegramu, który jest czynem i jak słusznie powiedziano, odnowieniem za nowego panowania przymierza niemiecko-austryackiego, przez — ks. Bismarka! Jednocześnie przeoczyć nie można, iż w każdym słowie tego telegramu czyta się, iż ks. kanclerz uczuł potrzebę położenia niezwykłego w tej chwili nacisku na dalsze trwanie przymierza.

W zamian niema o niem wzmianki ani w manifeście, ani w reskrypcie do ks. Bismarka, cesarza Fryderyka III. Monarcha, pod względem zewnętrznym, ograniczył się do nacechowania stanowczo swej pokojowej polityki.

W dwóch tych dokumentach naszkicowanem jest, w wielkich liniach, to wszystko, co z góry przewidzieć się dało o nowem panowaniu; niemieckość, pokój, znaczący odcień liberalno-konstytucyjny i religijno-wolnomyślny. Znajdujemy tam wszystko to, co wiedzieliśmy przedtem o nowej parze cesarskiej. Dwa ustępy w reskrypcie do kanclerza mają szczególne znaczenie: jeden, w którym położony jest wyraźny nacisk na konstytucyonalizm; drugi, w którym z upodobaniem i pewnem rozmiłowaniem jest mowa o tolerancyi religijnej. Nieobojętną jest niezawodnie okoliczność, że dokument zawierający to wyznanie wiary nowego cesarza, nie zupełnie zgodne z dotychczasową praktyką w państwie stworzonem przez cesarza Wilhelma i ks. Bismarka, wystosowanym jest właśnie do kanclerza. Możnaby w tym dokumencie bowiem obok wyrazów uznania i wdzięczności dla ks. Bismarka, wyczytać także pewne na przyszłość nauki, jeżeli nie przestrogi. W zamian pod niesionem jest tam najmniej udane dotąd dzieło kanclerza, to jest jego kolonialne zapędy.

Zdaje się jednak z wszystkiego, że choćby przyszło ks. Bismarkowi twardsze jeszcze i przykrzejsze znieść przejścia, to z patryotyzmu i przywiązania do swojego dzieła, a z uwagi na prawdopodobne krótkie trwanie obecnego panowania, zniesie wszystko, co mu w tej epoce przejściowej znieśćby przyszło i zapanuje nad swym temperamentem, nad swą tak bardzo za ostatniego panującego wybujałą samowolą, byle pozostać mógł na straży ojczyzny i własnego dzieła.

W kołach lekarskich kompetentnych wyrażają przekonanie, iż niepodobna jest, aby podróż i wzruszenia dni ostatnich nie wpłynęły szkodliwie na przebieg choroby cesarza niemieckiego i coraz krótszy, na mocy nowych informacyj, stawiają termin, w którym nastąpi katastrofa.

Dziś nadeszłe wprost z Petersburga wiadomości mówią, że układy Watykanu z Rosyą bardzo niepomyślny biorą obrót i że należy oczekiwać ich zerwania; zgodne są one pod tym względem z doniesieniem *Kölnische Ztg.* Pp. Pobiedonoscew i Tolstoj mają być stanowczo przeciwni zawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Watykanem i wszelkiej wogóle umowie. Wskutek tych wiadomości, nadeszłych tu dziś z Petersburga, i tutaj zaszła zaraz zmiana w sposobie wyrażania się o nich. Mówią więc, że trudności stwarza p. Buteniew, bardzo biegły dyplomata, lecz jak najgorzej dla Kościoła katolickiego usposobiony; dodają, że byłoby rzeczą nadzwyczaj niepomyślną, gdyby on właśnie został mianowany ajentem dyplomatycznym przy Watykanie. Zresztą, dodają, układy wciąż się około tego obracają, że Stolica Apostolska chciałaby, aby pierwej zawiązane zostały stosunki dyplomatyczne i mianowany ajent rosyjski i żeby dopiero potem rokowania prowadzone zostały w Rzymie, na wzór tych, które miały miejsce z p. Schloezerem; podczas gdy Rosya nie chce mianować ajenta, zanim nie stanie układ, i żąda, aby negocyacye prowadzone były w Wiedniu i Petersburgu.

Nie ulega już wątpliwości, że pamiętna odpowiedź p. Pobiedonoscewa, dana ewagelickiemu stowarzyszeniu szwajcarskiemu, spowodowaną została układami z Watykanem i wprost miała je na celu. W Watykanie zaś byli mniemania, że Rosya potrzebuje w tej chwili układu i że należy z tego korzystać. Chwila taka, jeżeli była, zdaje się, iż już przeszła — a okoliczność, że Rosya mogłaby chcieć zawiązać stosunki z Watykanem, by dać odpowiedź przystąpieniu Włoch do przymierza niemiecko-austryackiego, jest zbyt małej wagi wobec pierwszorzędnych względów politycznych, któremi rząd rosyjski powoduje się zawsze w kwestyach religijnych. Zresztą pod tym względem coraz większy fanatyzm panować ma na dworze petersburskim tak dalece, iż noszą się tam z myślą, aby nadal następca tronu zaślubiał tylko prawosławną z urodzenia; ztąd też powstać miał projekt ożenienia dzisiejszego następcy tronu z jedną z córek księcia czarnogórskiego, obiedwie bowiem znajdują się obecnie w Petersburgu i są przedmiotem niezwykłej uprzejmości dworu oraz towarzystwa.

Podług wiadomości, które odbieram z Warszawy, najzupełniej bezpodstawnemi były wszelkie pogłoski o zmianach w Królestwie Polskiem, tak co się tyczy systemu, jak osób. Jenerał Hurko jest najlepiej widziany i przyjmowany w Petersburgu, a chociaż dowiedziano się tam i niemile przyjęto, iż jenerałowa Hurko wraz ze swoim po ufnym p. Korniłowem miała być autorką owych prowokacyjnych listów czy proklamacyj, opatrzonych orłem austryackim, które, jak wiadomo, ukazały się w Warszawie podczas ostatnich alarmów wojennych — to przecież stanowisko jenerała pozostało niewzruszonem i powróci on do Warszawy równie silny, jak dawniej. Nowe nawet zaszły już fakta w kierunku jego wszechwładzy prokonsularnej. Dotychczasowy i długoletni prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego polskiego, bar. Mengden, usuniętym został ze swej posady; ofiarowano ją wprawdzie człowiekowi ze znaczeniem, p. Noryszkinowi, zarządcy osobistych dóbr Cesarza, lecz ten nie przyjął; prawdopodobnie ważne to stanowisko zajmie p. Osierrow, zupełnie nieodpowiednie indywiduum, a powiernik i zausznik pani Hurko. Nareszcie miejsce cenionego przez ludność policmajstra Warszawy, hr. Tolstoja, zajął pułkownik dragonów gwardyi Kleigels, któremu dawniej jenerał Hurko wyrządził był niesprawiedliwość, którą obecnie chciał tym sposobem naprawić.

Wiedeń 10 marca.

† W kilku dziennikach podano mylną wiadomość, jakoby stronnictwa prawicy tutejszej Izby poselskiej, a raczej w ich imieniu komitet wykonawczy prawicy zgodził się odstąpić od wniosków większości komisyi izbowej szkolnej, co do projektowanej ustawy, która orzeka, że będą ustanowieni katecheci przy szkołach ludowych więcej niż trzyklasowych, i mają otrzymywać płacę roczną z funduszu szkolnego krajowego. Większość komisyi izbowej, zważając na prawo sejmów krajowych, poręczone im statutem, dodała, że powyższe postanowienie wejdzie w życie, jak tylko Sejm krajowy uchwali fundusz na płace dla katechetów. Koło poselskie polskie na posiedzeniu swojem 26 lutego b. r. uchwaliło prawie jednomyślnie obstawać przy tem zastrzeżeniu, dodanem w projekcie ustawy przez większość komisyi i wyznaczyło p. Czerkawskiego do przemawiania za tem zastrzeżeniem. Uchwała ta Koła polskiego nie uległa żadnej zmianie i żadnemu zarzutowi, i posłowie polscy będą za powyższem zastrzeżeniem głosować w Izbie, bo idzie tu o utrzymanie ważnej zasady, że f u n d u s z e m k r a j o w y m wszelkim m a p r a w o r o z p o r z ą d z a ć t y l k o S e j m. Gdyby zaś przyjęto wniosek mniejszości lub wniosek rządowy, pozwalający rządom tymczasowo ustanawiać katechetów i asygnować im pensye z funduszu szkolnego krajowego, zanim Sejm sumę na to z tego funduszu wyznaczy, zrobionoby wyłom w powyżej przytoczonej zasadzie i przekroczonoby statut krajowy. Przez uchwalenie w projektowanej ustawie zastrzeżenia powyższego nie będzie ani zwichnione, ani spóźnione ustanowienie w Galicyi katechetów lub oddzielnych nauczycieli religii przy szkołach ludowych wieloklasowych (w szkołach ludowych trzechklasowych lub mniej niż trzech-klasowych, mają obowiązek nauczać religii pasterze dusz, tak jak dotychczas we wszystkich szkołach ludowych), albowiem Sejm galicyjski uchwalił w tym względzie ustawę krajową, która dotychczas nie mogła otrzymać sankcyi, dopóki nie będzie uchwalona ustawa państwowa, teraz w Izbie roztrząsana i o której tu właśnie mówimy, a która ma z m i e n i ć jedno postanowienie ustaw zasadniczych, orzekające, że wynagrodzenie dusz-pasterzy lub katechetów za nauczanie religii w szkołach ludowych ma być pokrywane przez ludność tego samego wyznania, a nie z ogólnego funduszu krajowego szkolnego. Dlatego to ustawa projektowana, zmieniająca postanowienie powyższe ustawy zasadniczej, musi być uchwalona większością $^2/_3$ części liczby posłów obecnych w Izbie.

Muszę tu uczynić uwagę, że dzienniki pisząc o „postanowieniach i uchwałach“ zapadłych na zebraniach parlamentarnych komisyj stronnictw „prawicy“ (które niewłaściwie nazywają „komitetem wykonawczym prawicy),“ widocznie nie znają atrybucyi i zakresu działania tych komisyj parlamentarnych. Każde stronnictwo w Izbie ma oddzielną swoją komisyą parlamentarną, która decyduje w sprawach nagłych, względem których stronnictwo nie powzięło uchwał. Druga atrybucya komisyj parlamentarnych jest, iż stronnictwa sprzymierzone p o r o z u m i e w a j ą się między sobą za pośrednictwem tych komisyj. W tym celu zbierają się razem na naradę komisye parlamentarne stronnictw „prawicy,“ udzielają sobie nawzajem uchwał powziętych przez ich stronnictwa, obradują o wnioskach pośredniczących, z którymi odnoszą się do swoich stronnictw, ale nie mają prawa nic wspólnie u c h w a l a ć, dlatego na ich obradach n i e m a g ł o s o w a n i a. W przeciwnym razie, stronnictwa „prawicy,“ będące reprezentacyami oddzielnych narodów i krajów, jak polskie i czeskie, straciłyby swoją niezależność i swój charakter narodowy. To zebranie się komisyj parlamentarnych zowią w potocznej mowie „siedmnastówką,“ bo liczą one razem 17 członków.

Mylną jest także wiadomość obiegająca dzienniki, jakoby wszystkie stronnictwa prawicy postanowiły głosować w Izbie za przekazaniem projektu ks. Liechtensteina komisyi izbowej do roztrząśnienia. Koło posłów polskich n i e powzięło jeszcze żadnego postanowienia w tej sprawie, i dopiero na porządku dziennym jego obrad w dniu jutrzejszym postawiono tę sprawę jako ostatni przedmiot. Podobno kilku posłów uczyni wniosek na jutrzejszem posiedzeniu Koła, aby sprawę tę uznać za wyznaniową. Jakkolwiek sądzę, że projekt ks. Liechtensteina jest przeważnie sprawą s z k o l n ą i p o l i t y c z n ą, a nie wyznaniową, jednak, jeżeli ją większość uzna za sprawę wyznaniową, wówczas Koło poselskie polskie, odpowiednio swemu statutowi, nie powźmie żadnej względem tego projektu uchwały, bo w sprawach wyznaniowych każdy poseł głosuje według własnego sumienia. Dodam tu, że projekt ks. Liechtensteina n i e wejdzie na porządek dzienny obrad Izby poselskiej przed Świętami Wielkanocnemi.

Dzienniki niemieckie idąc między sobą na wyścigi w przesadnych pochwałach i dytyrambach dla zmarłego cesarza Wilhelma, straciły wszelką w tem miarę i pamięć faktów historycznych. Naprzykład *Münchener Allgemeine Ztg* głosi, że: „nie było na świecie monarchy, któryby posiadał tak powszechną miłość i cześć wszystkich ludów, jak cesarz Wilhelm.“ Zapewne naród niemiecki ma za co kochać i czcić cesarza Wilhelma, bo za jego panowania wiele zdziałano dla potęgi i zjednoczenia Niemiec; ależ czy można przypuszczać, aby monarchę tego kochali i wielbili Polacy, których narodowość srodze za jego rządów prześladowano, albo Francuzi i Duńczycy, którym za jego panowania zabrały wojska pruskie część krajów ojczystych!

Jednak niechaj nikt w powyższych wyrazach nie upatruje najlżejszej nawet krytyki przemowy i postępowania szanownego prezesa Izby na ostatniem jej posiedzeniu. Przemawiał on i występował w imieniu prezydyum Izby ustawodawczej państwa sprzymierzonego z mocarstwem, którego zasłużony monarcha zakończył życie doczesne.

Wiedeń 11 marca.

† Ostatnie trzy posiedzenia komisyi budżetowej przedwczoraj i wczoraj były dość zajmujące, bo poruszono na nich ważne kwestye. Po uchwaleniu budżetu wydatków na utrzymanie uniwersytetów i akademij technicznych (przyczem dość długie toczyły się rozprawy szczegółowe o żądaniach stawianych przez członków komisyi co do różnych uniwersytetów, z których przytoczyłem w liście z d. 8 żądania wnoszone przez posłów Bobrzyńskiego, Gniewosza, Czerkawskiego i Hausnera, co do uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego) przystąpiła wczoraj komisya do obrad o wydatkach na szkoły średnie. Sprawozdawca z tego działu p. Z e i t h a m m e r, zażądał od ministra oświecenia wyjaśnień, jaki jest jego plan reformy zakładów naukowych i do jakiego celu zmierza.

Minister G a u t s c h w odpowiedzi na to pytanie mówił naprzód o gromadzeniu materyałów do ułożenia planu reformy nauk w uniwersytetach. Do wszystkich wydziałów prawniczych przesłało ministerstwo kwestyonarz, na który nadeszłe odpowiedzi i zdania zebrano, wydrukowano i rozesłano osobom kompetentnym; wiele z nich przysłało już krytyczne uwagi nad temi zdaniami. Minister sądzi, że w ciągu tego roku będzie mógł już oddać cały ten materyał fachowemu komitetowi do obrobienia i ułożenia planu reformy. W podobny sposób rozpocznie się zbieranie materyałów do planu reformy nauk medycznych. Całe to działanie nie wypływa z indywidualnej chętki reform, ale powstało na żądanie mężów fachowo wykształconych i wskutek życzeń objawionych w szerokich kołach ludności. Z tych samych motywów wypływa p o t r z e b a r e f o r m y s z k ó ł ś r e d n i c h. Już kilkakrotnie zwracał uwagę jużto parlamentu, jużto komisyi, iż ludność coraz powszechniej domaga się reformy tych szkół. Lecz w rozpoczęciu reformy trzeba być bardzo przezornym. Co do tej reformy różne kreślono pomysły. Wspomniano już tutaj o dziewięcioletnim kursie nauk gimnazyalnych. W Niemczech w wielu gimnazyach zaprowadzono już dziewięcioletni kurs nauk. Przed wprowadzeniem go w Austryi oddałby rząd tę kwestyę pod rozstrzygnięcie Izb Rady państwa, gdyż ona dotyka zasad organizacyi szkoły średniej. Jak tylko rząd, po dobrym namyśle, ułoży plan reformy szkół średnich, nie omieszka go przedłożyć reprezentacyi państwa. Dotychczas przedsiębrał rząd tylko kilka reform administracyjnych, a miały one na celu nie dopuścić powiększania się liczby gimnazyów. Ministerstwo oświecenia ograniczyło się w tym względzie dotychczas na odrzuceniu żądań przyjęcia na skarb państwa niektórych szkół średnich, rząd zaś zniósł te zakłady tylko w kilku wyjątkowych razach, gdzie zakłady te były nieużyteczne i powodowały wielki wydatek w stosunku do małej liczby uczniów. Wydatki na szkoły średnie są w Austryi, stosunkowo do innych wydatków, bardzo wielkie, a jedynie wskutek oszczędności w wydatkach na te szkoły poczynionych tam, gdzie można to uczynić, będzie ministerstwo w stanie zaspokoić żądanie założenia tych szkół w tych miejscach, gdzie są potrzebne. Ministerstwo uznaje potrzebę założenia kilku jeszcze szkół średnich w Czechach, w części Morawii i w G a l i c y i. Winien tu uczynić uwagę, iż wypowiedziana przez niego niejednokrotnie zasada, że wogóle w całej Austryi stosunkowo do wszystkich potrzeb jest za wielka liczba szkół średnich, zasada ta nie sprzeciwia się bynajmniej, aby mimo tego taką szkołę założyć w tem miejscu, gdzie tego uzasadniona potrzeba wymaga.

Po takiem wyjaśnieniu zapatrywań rządu przez ministra oświecenia, poseł C z e r k a w s k i zabrał głos i przedstawił potrzebę powiększenia liczby gimnazyów w Galicyi. Mianowicie wykazał konieczność założenia c z w a r t e g o g i m n a z y u m w K r a k o w i e, przytaczając liczbę klas równorzędnych w każdem z trzech istniejących tam gimnazyów i wielką liczbę uczniów. Czy to czwarte gimnazyum ma być założone w samym Krakowie, czy na Podgórzu? Pytanie to rozstrzygnie rozpatrzenie się bliższe w miejscowych stosunkach; przyczem zważać należy, aby w pobliżu mającego się założyć gimnazyum były odpowiednie pomoce naukowe. Dalej wykazywał potrzebę założenia jeszcze jednego gimnazyum we L w o w i e, uzupełnienia gimnazyum w B o c h n i przez dodanie czterech klas wyższych do istniejących czterech niższych; wreszcie potrzebę założenia gimnazyum w N o w y m T a r g u. (Zdaniem mojem, byłoby daleko użyteczniejsze założenie w Nowym Targu dobrej szkoły przemysłowej rzemieśl-

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(96)

(Ciąg dalszy).

Zapach przypalonego mięsa oznajmił wreszcie, iż pieczeń gotowa, więc dwóch wyciągnęło ją z popiołu i zawlokło pod kierz cienisty. Tam obsiedli ją wszyscy w koło i rozdarłszy nożami, żarli ze zwierzęcą żarłocznością wpół surowe ochłapy, z których krew osiadała im na palcach i ściekała po brodach.

Następnie, opiwszy się kwaśnego kobylego mleka z bukłaków, poczuli sytość w brzuchach. Chwilę rozmawiali jeszcze, poczem głowy ich i członki stały się ociężałe.

Przyszło południe. Żar leciał z nieba na ziemię coraz większy. Grunt leśny upstrzył się świetlistemi, drgającemi plamami, utworzonemi przez promienie słońca, przenikające w gęstwę. Umilkło wszystko, nawet jastrzębie przestały kwilić.

Kilku Lipków wstało i powlokło się ku skrajowi, by popatrzyć na konie, inni powyciągali się na kształt trupów na pobojowisku i wkrótce zmorzył ich sen.

Lecz sen po obżarciu i opiciu się musiał być jakiś ciężki, a złowrogi, bo czasem który jęknął głęboko, czasem inny otworzył na chwilę powieki i powtórzył: „Ałła, Bismiłła!...“

Nagle na skraju lasu dał się słyszeć jakiś odgłos cichy, ale straszny, jakby krótkie rzężenie duszonego człowieka, który nie miał czasu zawyć. Czy uszy koniuchów były tak czujne, czy jakiś instynkt zwierzęcy ostrzegł ich przed niebezpieczeństwem, czy wreszcie śmierć tchnęła na nich lodowatem tchnieniem, dość, że w jednej chwili porwali się wszyscy ze snu.

— Co to jest? Gdzie tamci od koni? — poczęli pytać jedni drugich.

Wtem z dereniowego krza ozwał się jakiś głos po polsku:

— Tamci nie wrócą!

I w tej chwili sto pięćdziesiąt ludzi runęło kołem na koniuchów, przerażonych tak strasznie, że krzyk zamarł im w piersi. Ledwie który zdołał chwycić za handżar. Koło napastników zalało ich i pokryło zupełnie. Kierz trząsł się pod parciem ciał ludzkich, które kotłowały się w bezładnej kupie. Słychać było świst ostrzy, sapania, czasem jęk lub chrapnięcie, ale trwało to wszystko jedno mgnienie oka. Poczem ucichło wszystko.

— Ilu żywych? — spytał jakiś głos wśród napastników.

— Pięciu, panie komendancie.

— Obejrzyć ciała, by się który nie zataił i każdemu nożem dla pewności, a jeńców do ogniska!

Rozkaz został w jednej chwili spełniony. Trupy poprzygważdżano do murawy ich własnemi nożami; jeńców, przywiązawszy im nogi do kijów, pokładziono wokół ogniska, które Luśnia rozgarnął, tak, aby węgle, ukryte pod popiołem, znajdowały się na wierzchu.

Jeńcy patrzyli na te przygotowania i na Luśnię błędnemi oczyma. Było między nimi trzech chreptiowskich Lipków i ci znali wachmistrza doskonale. Ów poznał ich także i rzekł:

— No, kamraty! trzeba teraz będzie śpiewać, a nie, to na prażonych podeszwach pójdziecie na tamten świat. Po starej znajomości, węgli nie pożałuję!

To rzekłszy, dorzucił na węgle suchych gałęzi, które buchnęły zaraz wysokim płomieniem.

Lecz nadszedł Nowowiejski i badać począł. Z zeznań jeńców okazało się to, co po części odgadł już młody porucznik. Lipkowie i Czeremisi szli w przedniej straży, przed ordą i przed wszystkiemi sułtańskiemi wojskami. Wiódł ich Azya Tuchay-beyowicz, któremu wszystkie ściahy oddano pod komendę. Szli z powodu upałów, tak jak i całe wojsko, nocami, na dzień zaś wysyłali stada na paszę. Nie strzegli się, bo nikt nie przypuszczał, żeby jakiekolwiek wojsko mogło na nich wpaść, nawet w pobliżu Dniestru, a cóż dopiero nad Prutem, tuż obok ordzińskich siedzib; szli tedy wygodnie ze stadami i wielbłądami, które niosły namioty starszyzny. Murzy Azyi namiot łatwo poznać, bo na wierzchu ma buńczuk zatknięty i ściahy chorągwie w czasie postoju przy nim zatykają. Sieheń lipkowski został o małą milę; jest w nim około dwóch tysiecy głów, ale część ludzi została przy białogrodzkiej ordzie, która ciągnie znów o milę od lipkowskiego czambułu.

Nowowiejski wypytał jeszcze o drogi, któremi do siehenia najłatwiej się dostać, następnie, jak stoją namioty, wreszcie począł badać o to, o co mu chodziło najwięcej.

— Niewiasty jakowe są w namiocie? — spytał.

Lipkowie zadrżeli o własną skórę. Ci z nich, którzy dawniej służyli w Chreptiowie, wiedzieli doskonale, że Nowowiejski był bratem jednej z tych niewiast, a narzeczonym drugiej, rozumieli więc, co za wściekłość musi go ogarnąć, gdy dowie się całej prawdy.

Wściekłość ta mogła spaść naprzód na nich, więc poczęli się wahać, ale Luśnia rzekł zaraz:

— Panie komendancie, ogrzejem psubratom podeszwy, to będą mówić!

— Wsuń im nogi w węgle! — rzekł Nowowiejski.

— Pomiłujcie! — zawołał Eliaszewicz, stary chreptiowski Lipek — powiem wszystko, na co patrzyły oczy moje...

Luśnia spojrzał na komendanta, czy, mimo tej zapowiedzi, nie każe spełnić groźby, lecz ów skinął ręką i rzekł do Eliaszewicza:

— Mów, coś widział?

— My niewinni, panie! — odpowiedział Eliaszewicz — my za komendą szli. Murza nasz darował siostrę waszej miłości panu Adurowiczowi, który ją w namiocie miał. Ja ją na Kuczunkarach widział, jak po wodę z wiadrami chodziła i pomagał jej dźwigać, bo ciężarna chodziła...

— Gorze! szepnął Nowowiejski.

— A drugą pannę murza nasz sam w namiocie miał. My jej tak często nie widywali, ale nieraz słyszeli, jak krzyczała, bo murza, choć ją dla rozkoszy trzymał, przecie ją codzień puhą bijał i nogami kopał...

Wargi Nowowiejskiego poczęły się trząść. Eliaszewicz zaledwie dosłyszał pytanie:

— Gdzie one teraz?

— Sprzedane do Stambułu.

— Komu?

— Murza sam pewnie nie wie. Wyszło rozkazanie od padyszacha, by w obozie nie było niewiast. Sprzedawali wszyscy na bazarze, to i murza przedał.

Badanie się skończyło, i przy ogniu zapanowała cisza. Tylko od niejakiego czasu wstał gorący, południowy wiatr i trząsł gałęziami dereniu, które szumiały coraz mocniej. Powietrze uczyniło się duszne; na krańcu widnokręgu ukazało się kilka chmur ciemnych w środku, a połyskujących miedziano na brzegach.

Nowowiejski odszedł od ogniska i szedł, jak błędny, nie zdając sobie sprawy, dokąd zdąża.

Nakoniec rzucił się twarzą na ziemię i począł drzeć paznogciami ziemię, później kąsać własne ręce i chrapać, jak gdyby konał. Kurcz wstrząsał jego olbrzymiem ciałem i leżał tak przez całe godziny.

Dragoni patrzyli na niego zdala, ale nawet Luśnia nie śmiał się zbliżyć.

Natomiast wymiarkowawszy, że komendant nie będzie się gniewał za nieoszczędzanie Lipków, straszliwy wachmistrz, wprost z wrodzonego okrucieństwa, ponatykał im murawy do ust, ażeby wrzaskom zapobiedz, i pozarzynał ich jak woły. Oszczędził tylko jednego Eliasiewicza, przypuszczając, że ów będzie tu, jako przewodnik, potrzebny.

Skończywszy robotę, poodciągał drgające jeszcze trupy od ogniska i ułożył je szeregiem, sam zaś poszedł spoglądać na komendanta.

— Choćby oszalał — mruknął sobie — tak i tamtego musim dostać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

niczej, a zdanie to popierało w r. z. wielu posłów polskich; lecz miasto Nowy Targ wysyłało ciągle petycye o założenie tam gimnazyum, bo z gimnazyum by tego uczniowie mogli iść na wydział teologiczny).

Minister **Gautsch** odpowiadając wczoraj na wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej na powyższe żądania, przedstawione przez p. Czerkawskiego, przyznał, że uzasadnioną jest potrzeba założenia czwartego gimnazyum w Krakowie, piątego we Lwowie i do założenia gimnazyum na przód wymienionego rząd już poczynił przedwstępne kroki. Przyznał także, że sprawiedliwość wymaga, aby czteroklasowe gimnazyum w Bochni zmienić na pełne ośmioklasowe i będzie się starał uczynić z kolei zadość tym potrzebom; a potem przyjdzie kolej na założenie gimnazyum lub innej szkoły średniej w Nowym Targu.

Pomijam tu żądania wyrażone przez p. Lorenzoniego o zniesienie klas równorzędnych niemieckich, istniejących obok włoskich w gimnazyum w Roveredo; domaganie się p. Tonklego o urządzenie klas współrzędnych z językiem wykładowym słoweńskim w Krainie i w Karyntyi, i jego skargę o zniesienie takich klas równorzędnych w Krainburgu i t. d. Wspomnę zaś jeszcze, że posłowie Kraus, Heilsberg i Beer domagali się od ministerstwa oświecenia, aby zwróciło uwagę na nieszczęśliwe położenie suplentów w gimnazyach i starało się ich los poprawić. Minister oświecenia odpowiedział, że wskutek dawniejszego poruszenia tej sprawy w Izbie poselskiej uchwaloną została ustawa, która poprawiła materyalnie los suplentów, mianowicie dłużej służących. Prócz tego miejsce profesorów szkół średnich, którzy są mianowani powiatowymi inspektorami szkół ludowych, zastępują suplenci, jako nauczyciele tymczasowi.

Poseł **Beer** wykazywał, że wszystkie te drobne poprawy w położeniu suplentów nie wiele ich los polepszyły. Następnie przytaczał liczne powody, przemawiające **przeciw** projektowanemu przez niektórych zaprowadzeniu w gimnazyach dziewięcioletniego kursu nauk. Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi budżetowej ukończą się rozprawy o wydatkach na utrzymanie gimnazyów i toczyć się będzie dyskusya o wydatkach na szkoły przemysłowe i fachowe.

Koło posłów polskich odbyło dzisiaj pięciogodzinne posiedzenie, które zajęte było przeważnie obradami nad wnioskami komisyi, której polecono obmyśleć i zaproponować stosowne środki przeciw rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości w niektórych dziennikach krajowych i obcych, o działaniach i obradach Koła polskiego. Komisya słusznie sądziła, że najskuteczniejszym środkiem przeciw fałszywym wiadomościom jest rozpowszechnianie prawdziwych, i w tym duchu były zredagowane wnioski, które, przez nią przedłożone, Koło dziś uchwaliło. Nie będę ich tu przytaczał, gdyż jak zwykle dosłownie podane zostaną w urzędowym komunikacie z Koła polskiego. Chociaż wniosek ks. Lichtensteina był zamieszczony na porząd ku wczorajszych obrad Koła, ale do tego przedmiotu nie doszły wczoraj obrady.

Deputacye Towarzystw rolniczych: krakowskiego i galicyjskiego, które tu przybyły w sprawie nowego zamierzonego opodatkowania wódki, naradzały się dzisiaj z komisyą *ad hoc* Koła polskiego, jutro zaś mają być te deputacye u ministrów.

Rzym 10 marca.

(Pogrzeb kardynała Czackiego).

Wracam z pogrzebu kardynała Czackiego... Stosownie do miejscowych zwyczajów odbył się on dzisiaj, trzeciego dnia po śmierci, a odbył się bardzo skromnie i bez wszelkiej okazałości, bo tak tu chowają członków św. Kolegium od czasu zaboru Rzymu..

Nie rozlepiano na rogach ulic ani kart żałobnych, nie rozsyłano zaproszeń. Ks. Odescalchi ogłosił tylko „w imieniu nieobecnej rodziny", iż eksportacya zwłok ś. p. kardynała odbędzie się dziś z pałacu Balestra do kościoła ŚŚ. Apostołów o godzinie 4½ po południu.

O naznaczonej porze zebrało się w domu żałoby bardzo wiele osób. Przedewszystkiem przybyli prawie wszyscy Polacy, znajdujący się obecnie w Rzymie, całe Kolegium polskie i Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców, z jenerałem swoim O. Waleryanem Przewłockim na czele. Wyjątkowo licznym był także udział ciała dyplomatycznego przy Stolicy św. Prócz wszystkich ambasadorów, obecnych było wielu sekretarzy, *attachés*, a nawet panie z dyplomacyi. Patrycyat rzymski był także licznie reprezentowanym, a nie zabrakło również i Francuzów. Cytowano mi wiele nazwisk, których nie zdołałem spamiętać, wiem tylko, że wielu stałych mieszkańców Rzymu, wielu także chwilowo bawiących pielgrzymów francuskich przybyło oddać hołd dawnemu nuncyuszowi apostolskiemu w Paryżu. Dokoła słychać też było przeważnie język i modlitwy polskie i francuskie, a z grupy ciała dyplomatycznego dolatywały wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia. Kto widział współudział tych panów w klęsce, jaka nas przedewszystkiem dotknęła, kto słyszał, jak oni wyrażali się o zmarłym kardynale, jak wielbili jego bystry umysł, zdolności i talent, ten zrozumiał, jakiej wyjątkowej powagi zażywał ś. p. Włodzimierz Czacki wśród tego świata i jak wielkie wrażenie śmierć jego zrobiła na dyplomacyi rzymskiej. Mówiono mi także, iż przybyło wielu prałatów z Watykanu, a zwłaszcza z sekretaryatu stanu, nie mogłem ich jednak rozpoznać w tłumie czarnych strojów kapłańskich. Dzienniki wymieniają także synowca Ojca św. hr. Kamilla Pecci.

Ciało ś. p. kardynała spoczywało do południa na łóżku w tym samym gabinecie, w którym nieboszczyk zakończył życie. Przybrano je w fioletowy strój kardynalski, w takiż ornat, a na głowie miał białą mitrę. Rysy przybrały ostry wyraz śmierci. W chwili, kiedym przybył pomodlić się przy zwłokach, jakiś artysta kreślił portret ś. p. kardynała na łożu śmierci. W południe złożono zwłoki do prostej trumny dębowej, którą opieczętowano i przeniesiono do sali tronowej, gdzie spoczęła na ziemi pod baldachimem, przykryta całunem, na którym leżał kapelusz kardynalski. — U stóp trumny i po jej bokach kilka wieńców, z tych jeden największy i najpiękniejszy z fijołków i kamelij, pochodził od rodziny Odescalchich.

O wpół do piątej przybył ksiądz z parafialnego kościoła ŚŚ. Apostołów i po odprawieniu krótkich modlitw wyniesiono trumnę z domu, składając ją na dwukonnym, bardzo skromnym karawanie.— Exportacya trwała tylko parę minut, gdyż pałac Balestra stoi zaledwie o kilkanaście kroków od kościoła ŚŚ. Apostołów. Za trumną postępowali dwaj bracia Odescalchi oraz X. Konstanty Czorba, wice-rektor Kolegium polskiego, dalej Ciało dyplomatyczne, a za niem Polacy i reszta towarzyszy żałobnego orszaku. Ceremonia kościelna trwała także bardzo krótko. Trumnę postawiono na ziemi na środku kościoła, duchowieństwo odśpiewało *Libera me* i *Requiem* i w parę minut cały obrzęd skończono.

Wyniesiono ciało na karawan, wszyscy się rozeszli i tylko kilkanaście powozów towarzyszyło karawanowi na cmentarz San Lorenzo za murami. Karawan pędził kłusem, a w niespełna trzy kwadranse byliśmy już na cmentarzu. Garstka obecnych bardzo szczupła, razem może ze 20 osób O. Czorba i O. Rafał, prokurator Zgromadzenia Zmartwychwstańców, paru Polaków i ks. Odescalchi, hr. Malatesta i znowu prawie całe ciało dyplomatyczne, ambasador francuski, poseł bawarski, radca legacyjny austryacki, ambasador portugalski i t. d.

Trumnę złożono w domu grzebalnym a dopiero za dni parę, po dopełnieniu różnych formalności prawnych (zamknięciu w dwie skrzynie), spocznie ona tymczasowo w grobie Odescalchi.

W ostatniej chwili, kiedy już kapłan ukończył modlitwy, znalazł się na cmentarzu przypadkiem jeden z kardynałów, zdaje się że Ricci, i przeżegnał trumnę. Stósownie do zwyczaju miejscowego, Śgo Kolegium weźmie gremialny udział dopiero w Nabożeństwie żałobnem, które się odbędzie we wtorek w kościele ŚŚ. Apostołów.

Dzienniki, zajęte śmiercią cesarza Wilhelma, poświęcały dotychczas krótiutkie tylko wzmianki zgonowi naszego Kardynała. Jedna tylko *Italie* nie cofnęła się przed majestatem śmierci i raczyła wysączyć sporo jadu nienawiści i zawziętości osobistej na tę świeżą mogiłę. Nie wspominałbym o tem, gdyby nie to niezmiernie bolesne poczucie, iż owe haniebne insynuacye i brednie wyszły prawdopodobnie jeśli nie z pod pióra, to z natchnienia człowieka, który niestety polskie nosi nazwisko. Domyślacie się, kogo mam na myśli, a rzeczywiście marna musi to być dusza, skoro nie waha się nawet nazajutrz po zgonie szkalować pamięć tego księcia Kościoła, przedstawiając nadto nieświadomym stosunków cudzoziemcom, iż największą liczbę wrogów miał on wśród własnych rodaków, i że ideałem zmarłego Kardynała i marzeniem całego jego życia była, ugoda z Rosyą i poświęcenie spraw narodowych dla interesów kościelnych. Nie bez wielkiego wstrętu wspominam o tej pośmiertnej a ohydnej napaści, ale czynię to w poczuciu, iż są w kraju dzienniki, dające przystęp temu indywiduum i że gotowe ono i w polskiej mowie i na polskiej niwie podobnie szakale spełniać rzemiosło. Niech więc przynajmniej teraz, po śmierci Kardynała, dzienniki te raczą przeglądać uważniej swoje korespondencye rzymskie, by z czasem nie spadł i na nich wstyd i hańba udziału w pośmiertnem szkalowaniu człowieka, co tak wielkie oddał i do ostatniej chwili oddawał usługi Kościołowi polskiemu i tak wytrwale praw jego narodowych bronił. Podobna przestroga zdałaby się także dla pewnych dzienników, nietylko galicyjskich, ale i warszawskich.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Grzybowicach wielkich, Tomasza **Gnidę**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Czabarówce, Edmunda **Brandstaettera**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Smarzowie, Jana **Jaworskiego**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; rzeczywistego nauczyciela, Kazimierza **Jodłowskiego**, w Dziekanowicach, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły dwu-klasowej w Dziekanowicach; rzeczywistego nauczyciela, Jana **Gorlacha**, w Cbrząstowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Złotnikach; rzeczywistego nauczyciela, Michała **Krzyżka**, w Gorzycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trześni.

Donoszą nam z Wiednia:

Deputacya połączonych Towarzystw rolniczych galicyjskiego i krakowskiego,

złożona z hr. Mieczysława **Borkowskiego**, jako przewodniczącego, Stanisława hr. **Badeniego** z Branic, obranego wiceprezesem, oraz z pp.: Juliana **Puzyny**, ks. Andrzeja **Lubomirskiego**, hr. Stefana **Zamojskiego**, hr. Antoniego **Wodzickiego**, Stanisława **Jędrzejowicza**, **Brezy**, Aleksandra **Gostkowskiego**, hr. Kazimierza **Drohojowskiego**, Józefa Skarbek **Borowskiego** i Żuka **Skarszewskiego** udała się 12 b. m. do lokalu Koła polskiego, gdzie wiceprezes **Jaworski** w obecności komisyi spirytusowej Koła przyjął ją. Przewodniczący hr. **Borkowski** przemówił, kładąc nacisk na interesa rolnictwa i przemysłu gorzelnianego, dotknął przytem sprawy dochodów propinacyjnych. Na to odpowiedział p. **Jaworski**, że deputacya może być przekonaną, iż Kołu leży na sercu dobro i interes kraju, że o ile sił starczy, bronić będzie tychże; że jeżeli zaś kraj ma zaufanie do swoich posłów, to niech im zawierzy. Dnia 13 zaś deputacya udała się najpierwej do ministra dla Galicyi JE. barona **Ziemiałkowskiego**; tam znowu przemówił w tym samym co powyżej kierunku hr. **Borkowski**, na co bar. **Ziemiałkowski** obiecał wszelkich użyć swoich wpływów, aby kraj zasłonić od możebnych strat; dodał, że ustawa, wniesiona przez rząd, przeprowadzoną być musi, że jednak w szczegółach zaprowadzone być mogą modyfikacye, uwzględniające gorzelnie rolnicze, i że rząd zastanawia się, jakiemi środkami zapobiedzby można ubytkom, jakie wskutek ustawy nowej wyniknąć mogą dla prawa propinacyi po wsiach, a zwłaszcza w miastach. Ztamtąd udała się deputacya do parlamentu, gdzie wspólnie przyjęli ją prezes ministrów hr. **Taaffe** i minister rolnictwa hr. **Falkenhayn**. Hr. **Borkowski** przemówił tu po niemiecku, a słowa jego podajemy w przekładzie:

Ekscelencyo!

Jako reprezentanci obu c. k. galicyjskich Towarzystw rolniczych upoważnieni jesteśmy zwrócić uwagę W. Ekscelencyi na tę okoliczność, że kraj czuje się przez nowe przedłożenie ustawy o opodatkowaniu spirytusu w najwyższym stopniu zagrożonym, równie w swych stosunkach ekonomicznych, jak finansowych.

Przemysł wódczany jest w Galicyi wskutek jakości ziemi najściślej ze wszystkich krajów monarchii połączonym z rolnictwem i jest równie dla wielkich właścicieli, jak dla ludu wiejskiego nieuchronnie potrzebnym.

Podnieść także musimy, że przez zamierzoną zmianę stosunków niezliczone handlowe i dzierżawne ugody musiałyby być rozwiązanemi i to przyniosłoby znaczne zmniejszenie dochodu z poręczonego krajowi prawa propinacyi.

Spodziewamy się i prosimy, aby W. Ekscelencya raczył wziąć interesa nasze do serca, orędować za niemi i strzedz ich.

Na to zabrał głos hr. **Taaffe** i rzekł: Przedewszystkiem szczerze odpowiem panom: przedłożenie rządowe przeprowadzonem być musi; nie wchodzę w to, gdzie i w jakim kierunku mogłoby być w szczegółach zmienionem. Nie przesądzam, czy przeprowadzi ustawę rząd dzisiejszy, czy inny, ani też czy ustawa przez tę Izbę, czy przez inną uchwaloną zostanie — ale do skutku doprowadzoną ona być musi ze względu na potrzeby państwa. Co się zaś tyczy terminu wprowadzenia w życie nowej ustawy, przyznał hr. Taaffe, że nagłość stworzy uciążliwe warunki dla producentów, lecz zauważył zarazem, że dzieje się to w niezwykłych warunkach i że interesa monarchii pierwszorzędne wytworzyły takowe. Hr. **Falkenhayn** przyłączył się do oświadczeń prezesa gabinetu.

W końcu deputacya udała się do ministra skarbu, gdzie hr. **Borkowski** w następujący sposób zabrał głos: Imieniem obydwóch Towarzystw gospodarczych upoważnieni jesteśmy oznajmić JE., jakie zaniepokojenie przedłożona ustawa gorzelniana w kraju wywarła; jest ona wprost szkodliwą, gdyż w pierwszym rzędzie podkopuje jedyną w kraju industryę gorzelnianą, w następstwie rolnictwo, szkodliwą zaś jest w skutkach swoich dla gwarantowanych nam propinacyj tak na obszarach dworskich, jak i w miastach; w dalszym rzędzie wprowadza zawikłania w obowiązkach kontraktowych wobec osób trzecich zawartych, ostatecznie odbiera ludności jedyny zarobek w zimowych miesiącach. Sądzimy przeto, że Wasza Ekscelencya pragnąc pomnożyć dochody państwa, nie zechcesz takowe kosztem zubożenia kraju przeprowadzić.

Minister **Dunajewski** wspomniał o ankiecie, zwołanej w zeszłym roku na wiosnę z Czech i Galicyi, odnośnie do obrachunku produkcyi galicyjskiej. Przekonany jest, że w ramach ustawy interesa gorzelń rolniczych będą ochronione, mniema zaś, iż konsumcya znacznie wskutek ustawy nie zmniejszy się, o czem świadczy przykład ościennych państw. Zmuszony potrzebami skarbu państwa do wyszukania nowego dochodu przez podatek, sądziłem, że przecież lepiej podnieść podatek na jednej gałęzi przemysłu, niż podnosić podatek gruntowy lub domowy.

Deputacya we środę dnia 14 b. m. raz jeszcze uda się do komisyi spirytusowej Koła polskiego, poczem powróci do kraju.

Fryderyk III.

Wydane już zostały pierwsze akta rządowe przez nowego cesarza. Obejmują one proklamacyę do niemieckiego i pruskiego ludu, tudzież orędzie do kanclerza ks. Bismarka, wyjaśniające zasady, jakiemi nowy cesarz i król w rządach kierować się zamyśla. Te dwie ważne enuncyacye brzmią:

Proklamacya.

Do mego ludu!

Z pełnem chwały życiem rozstał się cesarz. W ukochanym ojcu, którego opłakuję i za którym w najgłębszej boleści pogrążony ze mną mój królewski dom, stracił wierny naród Prus swego sławą uwieńczonego króla, naród niemiecki twórcę swej jedności, wskrzeszone państwo pierwszego niemieckiego cesarza. Nierozerwalnie będzie połączonem jego wysokie imię z wszelką wielkością niemieckiej ojczyzny, w której nowem umocnieniu wytrwała praca pruskiego narodu i księcia swą najpiękniejszą znalazła nagrodę. Gdy król Wilhelm z nieznużoną nigdy ojcowską pieczołowitością podniósł pruskie wojsko do wysokości jego poważnego powołania, położył pewną podstawę do odniesionych pod jego kierunkiem zwycięstw niemieckiego oręża, z których powstała narodowa jedność; zapewnił przez to państwu mocarstwowe stanowisko, za jakiem tęskniło dotąd każde serce niemieckie, ale zaledwie się tego spodziewać poważyło.

A co on w gorącej, pełnej ofiarności walce zdobył dla swego ludu, to danem mu było wśród długiej pracy pokojowej pełnych znoju rządów umocnić i zbawiennie poprzeć. Bezpiecznie opierając się na własnej sile, stoją Niemcy szanowane w radzie ludów i pragną tylko cieszyć się nadal w pokojowym rozwoju tem, co uzyskały. Że tak jest, zawdzięczamy to cesarzowi Wilhelmowi, jego niezachwianej wierności obowiązkom, jego nieustannej, tylko dobru ojczyzny poświęconej działalności, opierając się na niezwruszenie przez naród pruski okazywanem i przez wszystkie szczepy niemieckie podzielanem ofiarnem poświęceniu. Na mnie obecnie przeszły wszystkie prawa i obowiązki, złączone z koroną mego domu, a których w czasie, w którym według woli Boga danem mi będzie rządzić, wiernie przestrzegać jestem zdecydowany.

Przejęty wielkością mego zadania, będzie całem mojem dążeniem prowadzić dzieło w tym duchu, w jakim zostało założonem, uczynić Niemcy ostoją pokoju i w zgodzie z sprzymierzonemi rządami równie jak z konstytucyjnemi organami państwa i Prus, krzewić dobro niemieckiego kraju.

Do mego wiernego ludu, który przez wieki w dobrych i ciężkich czasach stał przy moim domu, zwracam się z bezwzględnem zaufaniem, gdyż jestem przekonany, iż na gruncie nierozerwalnego związku między księciem a narodem, który, niezawisły od wszelkiej zmiany w życiu państwowem, stanowi niegasnący spadek rodu Hohenzollernów, spoczywa korona moja zawsze tak bezpiecznie, jak pomyślność kraju, do którego rządów obecnie powołany jestem i któremu ślubuję być sprawiedliwym, w radości i smutku wiernym królem.

Oby Bóg raczył mi użyczyć swego błogosławieństwa i siły do tego dzieła, któremu nadal poświęconem jest życie moje.

Berlin, 12 marca 1888. *Fryderyk III.*

Orędzie

wystosowane do kanclerza państwa i prezydenta ministerstwa stanu, brzmi:

Mój kochany książę!

Przy objęciu moich rządów uczuwam potrzebę zwrócić się do Pana, długoletniego, wielokrotnie doświadczonego pierwszego sługi mego, w Bogu spoczywającego Ojca. Pan byłeś wiernym i dzielnym doradcą, który celom jego polityki nadał formę i jej skuteczne przeprowadzenie zapewnił. Panu ja i dom mój obowiązany jest do gorącej wdzięczności. Pan masz przeto prawo przedewszystkiem wiedzieć, jakiemi są zasady, które dla postępowania mego rządu mają być decydującemi.

Konstytucyjny i prawny porządek państwa i Prus muszą się przedewszystkiem w uszanowaniu i obyczajach narodu umocnić. Należy przeto możliwie unikać wstrząśnień, które powoduje częsta zmiana urządzeń państwa i ustaw. Rozwój zadań rządu państwa musi pozostawić nietykalnemi silne podwaliny, na których dotąd pruskie państwo bezpiecznie spoczywało. W państwie winny być konstytucyjne prawa wszystkich sprzymierzonych rządów równie sumiennie szanowane, jak prawa parlamentu; ale od obu musi być wymaganem równe poszanowanie praw cesarza. Przytem należy nie spuszczać z oka, iż te wzajemne prawa mają służyć tylko do podniesienia publicznego dobra, które pozostaje najwyższem prawem i że świeżo na jaw występującym, niewątpliwym potrzebom narodowym zawsze w pełnej mierze trzeba zadość uczynić. Potrzebną i bezpieczną rękojmię dla niezachwianego popierania tych zadań upatruję w nieosłabionem utrzymaniu **siły zbrojnej kraju**, mego wypróbowanego wojska i rozkwitającej marynarki, na którą przez pozyskanie zamorskich posiadłości poważne spadły obowiązki. Wojsko i marynarka muszą zawsze być utrzymane na wysokości wykształcenia i udoskonalenia organizacyi, która ich sławę utrwaliła i która ich dalszą działalność zabezpiecza.

Jestem zdecydowany w państwie i w Prusach rządzić z sumiennem przestrzeganiem **postanowień konstytucyi państwa i kraju**. Zostały one wydane przez moich przodków na tronie w mądrem poczuciu nieodzownych potrzeb i rozwiązać się mających zadań społecznego i państwowego życia i muszą być wszechstronnie szanowane, aby swoją siłę i błogosławioną działalność mogły objawić.

Chcę, aby od wieków w moim domu uważana za świętą zasada **religijnej tolerancyi** także i nadal stanowiła opiekę dla wszystkich moich poddanych, jakiejkolwiek są oni religii lub wyznania. Każdy z nich jest równie bliskim mojemu sercu. Wszak wszyscy w równej mierze w dniach niebezpieczeństwa złożyli dowód swego zupełnego poświęcenia.

Zgodnie z zapatrywaniami mego cesarskiego ojca, będę gorąco popierał wszelkie usiłowania, które zdolne są podnieść **ekonomiczny rozwój** różnych klas społeczeństwa, sprzeczne interesa tychże pogodzić i niedające się uniknąć braki według sił ułagodzić, nie wywołując jednak oczekiwania, jakoby było rzeczą możliwą przez interwencyę państwa wszystkim niedostatkom społeczeństwa kres położyć.

Jako z kwestyami socyalnemi ściśle związaną uważam pieczę, zwróconą ku **wychowaniu dorastającej młodzieży**. Jeżeli z jednej strony wyższe wykształcenie musi się stać przystępnem dla czem raz szerszych kół, to jednak należy unikać, aby przez połowiczne wykształcenie nie powstały poważne niebezpieczeństwa, aby nie obudzono aspiracyj do życia, którym ekonomiczne siły narodu nie mogą podołać, lub aby przez jednostronne dążenie do pomnożenia wiedzy nie zaniedbywano wychowawczego zadania. Tylko pokolenie wzrosłe na zdrowej zasadzie w bojaźni Bożej i prostocie obyczajów będzie posiadało dostateczną siłę odporną do przezwyciężenia niebezpieczeństw, które w czasie szybkiego ruchu ekonomicznego mogą powstać dla ogółu wskutek przykładów zbyt wygórowanego sposobu życia pojedynczych osób.

Jest moją wolą, aby nie zaniedbano wszelkiej sposobności do działania w służbie publicznej w tym kierunku, iżby zapobiegano wszelkim pokusom do nadmiernych wydatków. Każdy projekt **finansowych reform** zbadam bez uprzedzenia, jeśli oddawna w Prusach wypróbowana oszczędność nie obejdzie się bez nakładania nowych ciężarów i nie zdoła wywołać ulg w dotychczasowych wymaganiach.

Użyczony większym i mniejszym związkom w państwie **samorząd**, uważam za skuteczny; powierzam jednak zbadaniu, czy nadane tym związkom prawo nakładania nowych podatków, które przez nie bez względu na równoczesne podatki państwowe wykonywanem bywa, nie obciąża jednostek stosunkowo zanadto. Również należy zbadać, czy w **organizacyi władz** nie da się wprowadzić upraszczająca zmiana, któraby, zmniejszając liczbę urzędników, umożliwiła podwyższenie ich pensyj.

Jeśli się uda podwaliny państwowego i społecznego życia silnie utrzymać, to z szczególniejszem zadowoleniem starać się będę o pełny rozwój kwiatu, jaki **niemiecka sztuka i umiejętność** w tak bogatej mierze wydały. Dla urzeczywistnienia tych moich zamiarów liczę na Pańskie tak często okazane poświęcenie i na poparcie Pańskiego wypróbowanego doświadczenia.

Oby mi danem było w ten sposób wśród jednomyślnego współdziałania organów państwa, pełnej poświęcenia działalności reprezentacyi narodu, tudzież wszystkich władz i wśród pełnego zaufania współpracownictwa wszystkich klas ludności, poprowadzić Niemcy i Prusy do nowych zaszczytów w pokojowym rozwoju. Nie pragnąc czynów wielkich, przynoszących blask i sławę, będę zadowolony, jeżeli kiedyś o moich rządach powiedzą, iż były one dla mego ludu dobroczynne, dla mego kraju pożyteczne, a dla państwa błogosławione.

Berlin, 12 marca 1888.

Życzliwy Panu
Fryderyk III.

Rozmaitości Polityczne.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z **Rzymu**: Podsekretarz stanu kardynał Rampolla przesłał nuncyuszom apostolskim notę, która opierając się na niedawnej przemowie Ojca św. do kolegium kardynalskiego, omawia manifestacye zaszłe świeżo z powodu uroczystości na cześć Giordana Bruna urządzonej. Reprezentanci Watykanu u dworów europejskich odebrali polecenie zakomunikowania treści tej noty rządom, u których są akredytowani.

Z **Belgradu**: Król Milan był obecnym na mszy żałobnej, która z powodu zgonu cesarza Wilhelma odprawioną została w protestanckim kościele. Razem z nim przybyli ministrowie, urzędnicy dworu, naczelnicy władz wojskowych i cywilnych.

Z **Brodów**: Naczelnik komory granicznej oznajmia wszystkim podróżnym, że w razie dłuższego pobytu w kraju obowiązani będą odtąd opłacać taksę paszportową w kwocie 80 kopijek dziennie. Przepustki na krótki pobyt w kraju wolne będą i nadal od opłaty.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 marca.

— **Komitet**, zajmujący się niesieniem pomocy dla dotkniętych powodzią, obraduje codziennie w tutejszem Starostwie. Oprócz wskazanych już obywateli, należy od początku do składu komitetu poseł hr. Sobiesław **Mieroszowski**. Bierze on bardzo gorliwy udział w całej akcyi ratunkowej i pierwszy pospieszył z ofiarą 50 złr. Wykonawczą akcyę z ramienia komitetu objęli pp.: komisarz Starostwa p. **Link** i koncypista Nam. Dr **Górski**, a rozwinęli oni godną uznania energię.

— **Pomoc dla dotkniętych powodzią** niosą bardzo gorliwie i z prawdziwem poświęceniem akademicy krakowscy. Wczoraj po południu wyjechało znowu z miasta 8 oddziałów akademików, z tych część jedna ku górnemu biegowi Wisły, mianowicie do Kąt, gdzie nie dotarły poprzednie wyprawy z żywnością, i do Przegorzał. Druga część oddziałów ruszyła do Wolicy i Przylasku rusieckiego. Na Grzegórzkach i w Dąbiu, tak ciężko nawiedzonych, zajmie się rozdaniem pożywienia sekret. p. Banaś. Wyasygnował mu komitet ratunkowy 200 cetn. węgla, 200 funtów mąki, 25 funtów herbaty, 500 funt. cukru, 10 garncy araku i 25 ko. soli. Chleb i sól powieźli akademicy do Mogiły, Przylasku wyciąskiego i t. d.

Dziś wyruszają wyprawy na galarach wraz z inżynieryą wojskową, bo nie wszędzie jeszcze można wozami dotrzeć.

Dalszy wykaz składek jest następujący: Prezydyum Namiestnictwa 500 złr., M. B. 5 złr., X. E. Skrochowski 5 złr., Zdzisław Bogusz 50 złr., M. Wężykowa 30 złr., Dr F. Wilkosz 10 złr., Bron. z Młockich Ślaska 10 złr., S. M. 2 złr., X. Stanisław Załęski ze składki 67 złr. 23 cent., J. Dasiewicz 2 złr., Leopold Reich 100 złr., J. Chranicki 10 złr., Gałuszkiewicz 50 cent., Dr Fr. Paszkowski 10 złr., A. Dawidowski 5 złr., N. N. 5 złr., X. R. R. (Franciszkanin) 1 złr., J. Walaszek 50 cent., M. R. 5 złr., JE. X. biskup Dunajewski 50 złr., Dr. Bukowski 2 złr., K. Wiszniewski 3 złr., Józefa Rajner 2 złr., hr. Edwardowie Raczyńscy 50 złr., J. Fischer 2 złr., Eug. Januszkiewiczowa 5 złr., L. M. 1 złr., A. Biasion 2 złr., J. Federowicz 2 złr., J. Zaplatalski 2 złr., S. A. Krzyżanowski 1 złr., P. Maurizio 2 złr., J. F. Fischer 2 złr., F. A. Grigar 1 złr., M. Bajer i Sp. 3 złr., A. Holzer 3 złr., L. Halski 1 złr., Rehman i Hendrich 3 złr., Fenz 1 złr., Blau i Epstein 3 złr., Wł. Glikseli 2 złr., Sobolewski 1 złr., Klimprecht 1 złr., J. Friedlein 2 złr., prof. Dr Pieniążek 2 złr., R. hr. Michałowski 25 złr., St. Muczkowski 2 złr., Gebethner 5 złr., Kicińska 2 złr., A. Popiel 7 złr., T. Stryjeński 2 złr., N. N. 2 złr., Kornecki 1 złr., J. J. 1 złr., N. N. 1 złr., Wł. Jędrzejowicz 10 złr., Eust. Popiel 2 złr., Br. Fischel 1 złr., M. Górska 1 złr., Böhm 2 złr., J. P. 5 złr., J. B. 2 złr., hr. K. Przezdzieccy 50 złr., X. prałat Spithal 10 złr., H. hr. Hussarzewska 10 złr., hr. J. Hussarzewska 10 złr., hr. J. Potulicki 2 złr., K. P. i J. P. 10 złr.

— **Na dochód nieszczęśliwych ofiar powodzi** urządza młodzież akademicka w sobotę d. 17 b. m. w sali Towarzystwa Strzeleckiego uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego, z łaskawym współudziałem znanej u nas zaszczytnie p. Ryty Andrzejkowiczównej, młodej a sympatycznej pianistki p. O. C. i pana K. O. — W skład komitetu wchodzą następujący akademicy: Ciechanowski Stanisław, Ferensiewicz, Górski Gabryel (sekretarz), Grabowski Eugeniusz (skarbnik), Grzybowski Maryan, Kaden Józef, Karcz, Marecki Tadeusz (przewodniczący), Schmidt Wilhelm, Siedlecki Franciszek, Wachtel Zygmunt, Zarański Jan.

— **Na dochód dotkniętych powodzią** urządza w niedzielę dnia 18 b. m. Towarzystwo drukarzy i litografów „Ognisko" przedstawienie amatorskie. Program: I. a) *Veit*: „Chrząszcz i kwiatek;" b) *Prochaska*: „Pieśń kozacka;" c) * * * „Hej gdzie się roi młódź," wykona Chór Towarzystwa. II. Drobnostka sceniczna w jednej odsłonie M. Bałuckiego: *Bilecik miłosny*. III. Obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Franciszka Domnika (Dorowskiego): *Wigilia św. Andrzeja*. Tańce: Krakowiak i Mazur. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

— **Z kolei Karola Ludwika** dowiadujemy się dodatkowo, że przeszkody w ruchu między Rawą ruską i Sokalem usunięto i z dniem 13 b. m. otwarto na całej linii Jarosławsko-Sokalskiej ruch pociągów. Równocześnie zarządzono, że od tegoż dnia odbywać się będzie ruch osobowy na przestrzeni Dębica-Tarnobrzeg w ten sposób, że podróżni przy pociągach Nr 601 i 602 będą miejsce przeszkody między Dębicą i Dąbiem przebywać pieszo, a pakunki tychże będą przenoszone. Obecnie więc otwarte są linie Kraków-Wieliczka, Lwów-Brody-Podwołoczyska i Jarosław-Sokal tak dla ruchu osobowego jak i towarowego, podczas gdy na linii Dębica-Tarnobrzeg tylko przewóz osób i pakunków odbywać się będzie. Przestrzeń Tarnobrzeg-Rozwadów i Nadbrzezie pozostaje z powodu powodzi zamknięta.

— **Wczorajszy raut** w sali hotelu Saskiego, urządzony staraniem Adama hr. Krasińskiego, na ubogich Tow. św. Wincentego à Paulo, zgromadził, jak zwykle, wcale liczny zastęp świetnego towarzystwa. — Raut urozmaicony był muzyką, w czem główny udział miała orkiestra pod dyrekcyą p. Hocka, kapelmistrza, wykonywa wybornie utwory mało znane a bardzo zajmujące. Panna Blum, śpiewaczka, z Berlina, śpiewała aryę Zuzanny z *Wesela Figara*, Mozarta, obok tego utwory Paradiesa, Fahrta, Schumana itp., a głosem pięknym i wybornie wyrobionym zachwyciła słuchaczów. Raut przeciągnął się wśród ożywionej rozmowy do północy.

— **Z Teatru.** Wczorajsze przedstawienie Liliputów ściągnęło tak wielką ilość publiczności do teatru, że dużo osób odchodziło od kasy, nie mogąc już dostać biletów. I rzeczywiście nie myliliśmy się, twierdząc poprzednio, że przedstawienia tego rodzaju są godne widzenia, jako coś nadzwyczaj oryginalnego. Ci mali artyści są wielcy w swej sztuce. *Małą Baronową*, zabawną i obfitą w komiczne epizody farsę, a dla nich umyślnie napisaną i urozmaiconą wieloma śpiewami, tańcami, grą na trąbce i cymbałkach, odegrali koncertowo. Publiczność burzą oklasków nagradzała sympatycznych karlików.

Dzisiaj grają po południu dla dzieci: *Śnieżyczkę*; wieczór po raz drugi: *Małą Baronową*, a jutro ostatnie przedstawienie po raz trzeci: *Mała Baronowa*.

— **Most kolejowy** na Wiśle zamkniętym jest zupełnie dla komunikacyi pieszej i wozowej, jak również dla wojska. Przerwana więc dla nieszczęśliwych mieszkańców Zawiśla cała komunikacya z miastem, bo przez most wojskowy uszkodzony przechodzić nie można, a przewożenie pod Wawelem zupełnie zniesione. Przez Podgórze trzeba kołować, chcąc się dostać za Wisłę, lub z za Wisły do miasta, i to trzeba brnąć wśród strasznego błota i kałuż wody. Wojsko ma również przerwaną komunikacyę z fortami. Wobec takich niesłychanych utrudnień, stoi silny nowy most kolejowy, a kolej północna otworzyć go nie chce. Żądało tego Starostwo; odpowiedziano, że most niewypróbowany co do wytrzymałości i nieoddany urzędowo, ani rządowi, ani gminie. Wreszcie odniósł się komendant korpusu ks. Windischgrätz do ministerstwa handlu, z prośbą o polecenie kolei, by most otwarła. Popieramy jak najgoręcej odwołanie się ks. Windischgrätza, bo zaiste przechodzi wszelkie granice podobne lekceważenie interesu publicznego w chwili nieszczęścia. Dodatkowo zapisujemy, iż kolej północna chce oddać most swój dla pieszych i wozów rządowi lub gminie m. Krakowa z obowiązkiem wszakże utrzymywania mostu. Nie zdecydował się ani rząd, ani gmina m. Krakowa na przyjęcie mostu z obowiązkiem ponoszenia kosztów na utrzymanie.

— **W sprawie domów handlowych** na zboże i inne produkta rolnicze odbyła wczoraj posiedzenie podkomisya handlowa pod przewodnictwem prezydenta Dra Szlachtowskiego. Uczestniczyli w naradach pp.: G. Baruch, J. K. Kirchmayer, dyrektor Henryk Kieszkowski, Emanuel Mirtenbaum, J. Skirliński, Dr Weigel. Dyskusya toczyła się około czterech pytań, przedłożonych podkomisyi przez prezydenta Szlachtowskiego. Obrady nie zostały ukończone i toczyć się będą dalej; na razie wybrano ankietę, która ma ułożyć przybliżony rachunek założenia składów i administracyi.

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Włodzimierz hr. Logothetti, komendant oddziału wojskowego stadnin w Drohowyżu, przeniesiony w tym samym stopniu do Radowiec.

Kapitan I klasy sztabu inżynieryi, Józef Tomanoczy, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi i budownictwa wojskowego w Przemyślu, mianowany dyrektorem inżynieryi w Osieku, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Kapelmistrz pułku pieszego Nr 93, Franciszek Schubert, w uznaniu długoletniej, wiernej obowiązkom i skutecznej działalności służbowej, otrzymał złoty krzyż zasługi.

— **Limanowa.** Dnia 8-go b. m., odprawionem zostało w tutejszym kościele parafialnym, solenne nabożeństwo dziękczynne za pomyślny rozwój i działalność Towarzystw zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej.

Następnie przed rozpoczęciem posiedzenia Walnego Zgromadzenia, w zastępstwie bawiącego w Wiedniu prezesa Rady nadzorczej, p. Władysława Struszkiewicza, wiceprezes X. Antoni Kmietowicz w imieniu zebranej Rady nadzorczej, w pięknych słowach podniósł zasługi i znakomitą działalność, założyciela i niestrudzonego kierownika przez lat 10 tych instytucyj, p. Józefa Marsa i w dowód uznania i wdzięczności, wręczył mu wspaniały puchar srebrny, z odpowiednim napisem, wyrobu p. Wojciechowskiego z Krakowa.

W. P.

— **Biblioteka polska w Wiedniu.** Dnia 5go b. m. odbyło się w lokalu Biblioteki polskiej walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego.

Przedmiotem obrad było naprzód sprawozdanie z czynności Wydziału od maja t. j. od czasu wejścia w życie Towarzystwa, do końca grudnia z. r., tudzież zamknięcie rachunków z roku 1887 i uchwalenie preliminarza na r. 1888.

W tej dyskusyi brali udział pp.: Skórski, Zins, Szczepański, Hausner, Twardowski, Vayhinger, Rosenstock, oraz członkowie Wydziału: Binder, Łoś, Sławikowski. Wszyscy mowcy uznali prawidłowy i korzystny rozwój Towarzystwa, mianowicie w kierunku pomnażania zbioru książek, rozpożyczania tychże, podjętej przez pojedyncze sekcye w różnych kierunkach pracy i nauki polskiego języka, udzielanej dzieciom polskim w Wiedniu mieszkającym. Utrzymywanie nadal osobnej czytelni jako punktu zbornego dla zamieszkałych w Wiedniu Polaków uważano dość ogólnie za niepotrzebne, gdyż dotychczasowe doświadczenie pouczyło, że mało kto z tego korzysta i wyrażono wskutek tego życzenie, aby zwijając czytelnię i lokal klubowy, oszczędność ztąd wynikającą obrócić na zakupno książek i na popieranie podjętego tak szczęśliwie nauczania dzieci polskich. Poczem sprawozdanie Wydziału przyjęto do wiadomości i uchwalono preliminarz zgodnie z wnioskami.

Następnie po krótkiej rozprawie przyjęto zmiany statutu, przygotowane na podstawie wniosków i poprawek uczynionych przez pojedynczych członków i przez Wydział na poprzednich zgromadzeniach.

Prezesowi, oraz całemu Wydziałowi wyrażono jednomyślnie uznanie za dotychczasowe kierownictwo, oraz specyalne podziękowanie państwu Kłoskowskim za gorliwe zajęcie się nauką dzieci.

Na końcu przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano przez aklamacyą księcia Jerzego Czartoryskiego, do Wydziału kartkami jednogłośnie pp.: 1) Dra Bindera, 2) Hausnera, 3) Kłoskowskiego, 4) Dra Kłobukowskiego, 5) Dra Kniaziołuckiego, 6) Dra Leciejewskiego, 7) hr. Łosia, 8) prof. Nowińskiego, 9) Sławikowskiego, 10) Dra Szyszyłowicza. Przewodniczący, dziękując imieniem własnem i nowo wybranego Wydziału za okazane zaufanie, zapewnił zebranych członków, iż Wydział z całą gorliwością nad dalszym rozwojem Towarzystwa pracować i korzystać będzie z wyrażonych przez zgromadzenie życzeń, zaznaczając oraz, że działanie Wydziału skutecznem będzie, jeżeli nietylko Wydział, ale wraz z nim wszyscy członkowie zechcą żywym współudziałem przyczynić się do osiągnięcia celów, do których Towarzystwo dąży.

— **Masoni i śmierć cesarza Wilhelma.** Donoszą z Rzymu do *N. fr. Presse*, że wielki mistrz wszystkich włoskich lóż masońskich, 80-letni Jędrzej Lemmi, przesłał bratu Fryderykowi Wilhelmowi w imieniu wszystkich braci włoskich wyraz kondolencyi z powodu zgonu „wiernego brata Wilhelma,“ a zarazem powinszowanie z powodu wstąpienia na tron. Cesarz Fryderyk przyjęty został 5 listopada 1853 r. do wielkiej loży krajowej niemieckiej, w czasie kiedy masonia w Niemczech narażona była na rozmaite ataki, mianowicie ze strony Hengstenberga i Eckerta. Przyjęcie odbyło się w pałacu ówczesnego księcia pruskiego, w obecności wielkich urzędników trzech pruskich wielkich lóż, przyczem nowo przyjęty jednego wieczora posunięty został do trzech pierwszych stopni. Po przyjęciu miał ojciec dłuższą przemowę do syna, w której znajdują się następujące godne uwagi ustępy: „Oddawna życzyłeś sobie być przyjętym do zakonu masonów. Przyjęcie odbyło się w ten sposób, w jaki sam wstąpiłem do zakonu i jakiego życzyłem sobie dla ciebie. Jakkolwiek przyjęcie to w oświadczeniach swych było ogólnem i aforystycznem, dowiodło ci zapewne, że dzieło zakonu jest bardzo poważne, że jest święte i wzniosłe. Jest tylko jedno wyjście i punkt końcowy dla życia człowieka, który to, co najwyższe żywo i jasno pojął, do trafnego zrozumienia tego jednego potrzebnego doprowadzi cię zakon, jeżeli będzie i pozostanie twojem stałem usiłowaniem przyjąć w siebie święte nauki, jeżeli je zamienisz w czyn i prawdę. Nie brak głosów, któremi stojący po za obrębem zakonu, usiłują go przyćmić i podać w przesądzenie. Jak nikomu nie mogę przyznać prawa wyrokowania o zakonie, którego nie zna, również na podstawie nabytego poznania nigdy nie dam ucha takim głosom. Zaczepiają zakon, że się otacza tajemnicą i są za wygodni, aby się przekonać, że to jeszcze dziś jest potrzebnem. Jak jest zwyczajem tych, którzy chcą niszczyć, że zadawalają się powierzchownem, tak i w tym razie przeciwnicy nie wnikają głębiej, umyślnie, aby lepiej nie być pouczonymi.“ Jako następca zmarłego d. 26 kwietnia 1860 r. mistrza zakonu Selasińskiego, objął teraźniejszy cesarz Fryderyk w uroczystość św. Jana tegoż roku urząd krajowego mistrza zakonu wielkiej loży masońskiej w Niemczech. Po śmierci Fryderyka Wilhelma IV zatrzymał zmarły cesarz Wilhelm godność protektora lóż masońskich w Prusach, przekazał jednak w d. 15 stycznia 1861 r. swemu synowi zwykłe sprawy protektoratu, również jak przewodnictwo na zgromadzeniach loży w. mistrza w Berlinie.

— **Najdroższem piórem** podobno, jakiem kto pisał dotychczas, jest to, które przysłali Ojcu św. jako dar jubileuszowy uczniowie OO. Jezuitów z Manili, stolicy wysp Filipińskich. Jest ono szczerozłote i wysadzane dyamentami. — Do ofiary dołączono gorącą prośbę, by Ojciec św. raczył tem piórem podpisać dekret kanonizacyjny św. Jana Berchmana T. J., patrona młodzieży. Ojciec św. uwzględnił te pobożne życzenia, a kochającym go uczniom przesłał swe apostolskie błogosławieństwo.

Wiadomości policyjne. Aresztowano: Reisfelda Alteza 20 lat liczącego, rodem z Działoszyc, za sprzedaż tu w Krakowie papierów, dotyczących dóbr ziemskich Mieraczow w Królestwie Polskim, które skradzione zostały dawnemu ich dworzaninowi p. Władysławowi Skwarcowi; Wojtaszek Annę, 46 lat liczącą z Bronowic, za publiczne zgorszenie; Dęguszewskiego Józefa 19 lat liczącego z Krakowa, za podejrzane posiadanie nowego kilofa; Wilka Jakóba z Marszowic za zdarcie chustki dziewczynie w ulicy Koletki; Czechowskiego Stanisława za kradzież butów od niego odebranych, na imię niewiadomego właściciela.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 15go: Ostatnie przedstawienie amerykańskich Liliputów.

W sobotę 17go: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya w 4 aktach, pp. Decourcelle i Cremieux.

— Dnia 13go marca pochmurno, chwilami deszcz, krupy i śnieg; term. od —0·1 doszedł do +5·7 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 732 8 millim., term. —4·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 15go marca: śś. Izabeli i Leoncyi pp.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Dr Edmund Krzymuski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, miał 13 b. m. w Warszawie odczyt na korzyść Towarzystwa osad rolnych: o nowej szkole prawa karnego we Włoszech. Prelegent zastanawiał się głównie nad pracami najznamienitszego reprezentanta tej szkoły, Henryka Ferri, który na wnioskach wysnutych z typu antropologicznego przestępcy stara się oprzeć nowy system obchodzenia się państwa z przestępcami.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 12 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 229, wołów węgierskich 2099 i wołów niemieckich 1532; razem 3860 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 48, —, do 52 złr., osobliwe 54 do $56^1/_2$ złr., wyjątkowo — złr.; za woły węgierskie 49, 50 do 53, osobliwe 55, do $59^1/_2$ i za woły niemieckie 54, 56, 58, do 62, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 13 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3041. — Ciężkich i średnich bagonów 2763. — Razem 6204.

Galicyjskie płacono 30, 32 do 33 złr., osobliwe 35 do 38 złr. ciężkie i średnie bagony 42, 46, 49, 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: p. J. Louis-Wawel 5 złr., grono nauczycielek szkoły Podwawelskiej 9 złr., p: Tomasz Czech 3 złr., Zarząd kościoła N. Panny Maryi 10 złr:

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 14 marca. Komisya Izby deputowanych uchwaliła zezwolić na sądowe ściganie Schoenerera.

Lundenburg 14 marca. Całe miasto zalane, domy się zapadają. Mieszkańcy chronią się w gmachach szkolnych.

Peszt 14 marca. W znacznej części Węgier zostały wały przerwane, a koleje i mosty poniszczone.

Berlin 14 marca. Cesarz Fryderyk przyjmuje deputacye, ale nie przemawia do nich i wychodzić nie może.

W Berlinie jest już 100,000 osób obcych. Stawiają dużo trybun.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14go marca. Z rozmaitych części Węgier donoszą o szkodach, wyrządzonych powodzią.

Wiedeń 14 marca. (Z Izby panów). Prezydent Trauttmansdorf zabiera głos: Zebraliśmy się dzisiaj pod doniosłem wrażeniem ciężkiej wieści żałobnej, która w ostatnich dniach całą Europę porusza. Najjaśniejszy cesarz Wilhelm, cesarz niemiecki i król pruski, rozstał się z tym światem, dożywszy późnego wieku.

Ze strony Izby panów należy dać zbiorowy wyraz głębokiego współczucia, które nas wszystkich napełnia i przyłączyć się do ogólnego i słusznego żalu. Z Najjaśniejszym Cesarzem, naszym najłaskawszym Panem, opłakujemy śmierć mądrego monarchy, z którym tenże zawarł przymierze w celu utrzymania wspólnemi siłami i zapewnienia, błogosławieństwa pokoju.

Z żywem współczuciem przyłączamy się do ciężkiego i słusznego żalu, który całe Niemcy ogarnia, a który obywatele państwa niemieckiego, napełnieni wdzięcznością, z całego serca zmarłemu poświęcają. Żal ten w naszej ojczyznie odbija się żywem echem.

W sympatycznem uznaniu ciężkiej straty, którą ściśle sprzymierzone z nami państwo poniosło, z szczerem uczuciem przyłączamy się do ciężkiego smutku nawiedzonego tak ciężko dostojnego domu panującego. Wielu znajduje się między nami, którzy mieli to szczęście, zetknąć się z dostojnym zmarłym i poznać jego szlachetną rycerskość, jego łagodne i życzliwe usposobienie i jego wysokie cnoty, któremi się odznaczał jako panujący.

Będę tłómaczem uczuć Wysokiej Izby (zgromadzeni powstają), jeżeli dam w ten sposób wyraz kondolencyi Wys. Izby z powodu śmierci cesarza Wilhelma, przyjaciela i sprzymierzeńca naszego najłaskawszego monarchy.

Wobec objawu szczerego żalu uważam za stosowne nie zapraszać Wys. Izby do obradowania nad sprawami będącemi na porządku dziennym, i jestem przekonany, iz działam w intencyi Panów, jeżeli pod tem wrażeniem zamknę posiedzedzenie. (Przyszłe posiedzenie w piątek).

Charlottenburg 14 marca. Para cesarska przyjmowała wczoraj przed południem deputacyę berlińskich władz miejskich, składającą się z 12 osób. Starszy burmistrz Forckenbeck wyraził żal obywatelstwa z powodu śmierci cesarza Wilhelma, jakoteż podziękowanie cesarzowi za powrót do kraju i otrzymał pozwolenie odczytania adresu, w którym w podniosłych słowach są wyliczone zasługi cesarza Wilhelma około utrzymania pokoju, a szczególnie zasługi tegoż około Berlina i wypowiedziana lojalna wierność ludności. Cesarz wręczył starszemu burmistrzowi napisaną odpowiedź z poleceniem odczytania tejże. Cesarz ubolewa, iż nie może jeszcze władać w zupełności mową i i że jest zmuszonym w ten sposób podziękować za współczucie.

Cesarz wspomniał o wielkich czynach, w których brał udział cesarz Wilhelm, o szczególnej życzliwości tegoż dla Berlina, którą i Fryderyk zachować przyrzeka. Ze względu na dowody wiernego współczucia miasta Berlina dla cesarza, uścisnął cesarz przyjąźnie dłoń każdego z członków deputacyi.

Paryż 14-go marca. Dzienniki oceniają przychylnie proklamacyę i reskrypt cesarza Fryderyka i widzą w nich zapowiedź panowania pokojowych i liberalnych idei.

Jenerał Billot udaje się jako reprezentant Francyi do Berlina.

Paryż 14 marca. W Arles chciało w poniedziałek wieczór 10,000 osób wykonać sąd doraźny na uwięzionych przez mera Włochach, którzy w niedzielę zamordowali dwóch żuawów. Straż, złożona z 25 osób, nie mogła uchronić uwięzionych, z których jednego w tłumie prawie uduszono. Dwóch żołnierzy ze straży zostało zranionych.

We wtorek zostali włoscy robotnicy wypędzeni za wał Rodanu. Jeden z nich jest prawie zabity. Pogrzeb żuawów odbył się przy udziale 20,000 osób. Mer wzywał ludność do spokoju. Przedsiębiorcy przyrzekli oddalić robotników włoskich.

Rzym 14 marca. Dzienniki chwalą proklamacyę cesarza i reskrypt tegoż do ks. Bismarka.

Rzym 14go marca. Ks. Neapolu wyjechał do Berlina. Na dworcu kolejowym był ambasador niemiecki z całym personalem. Książę wiezie pismo odręczne pary królewskiej, wystosowane do pary cesarskiej.

Londyn 14 marca. *Standard* widzi w wymianie depesz hr. Kalnokyego z ks. Bismarkiem formalne odnowienie austryacko niemieckiego przymierza.— Ta wymiana depesz wskazuje, iż tak w przyszłości, jak było w przeszłości, polityka obu państw będzie faktycznie identyczną. Depesze te muszą być uważane za dokumenta państwowe; zawierają one definicyę polityki obu państw i rozwieją z pewnością marzenia tych, którzy rozpoczęli w siebie wmawiać, iż z nowem panowaniem w Niemczech rozpocznie się nowa era w Europie.

Bukareszt 14 marca Para królewska wyjechała do Berlina.

Kursa. Wiedeń 14-go marca. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 77·65. — **Renta austr. srebrna opod.** 78 95 — **Renta 4% złota austr.** 109·—. — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 92·45. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 857·—. — **Akcye kredytowe** 268 20 — **Londyn** 126 90 — **Napoleony** $10·03^1/_2$. — **Dukaty** 5 99 — **Marki** $62 32^1/_2$. — **5% Renta węg papier.** 83·35. **4% Renta węg. złota** 96 60. — **Losy prem. węg.** 122·50 — **Obligacye indemn. galicyjskie** 100·25 **$4^1/_2$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 91·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** —·—. — **$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 203·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 191·—. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 209·75. — **Akcye kolei południowej** 72 75. — **Ruble** 103·25.— **Srebro** —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 14 go marca. **Banknoty austryackie** 160·40. — **Krótki Wiedeń** 160·35. — **Banknoty ros.** 165·75. — % **Listy zast. Polskie** 51·60. — **4% Listy Likw. Polskie** 46·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 77·12. — **Akcye austr. kredytowe** 138·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	102 —	1(3 —
Marki niemieckie	62 10	62 60
Dukat ważny	5 96	6 05
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 --	77 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
$4^1/_2$% „ „ „	85 —	88 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 —	99 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	89 --
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4^1/_2$% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 --	91 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 50	93 —
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ „ 41 let.	85 50	83 —
5% „ „ „ „ „ „	91 25	92 50
5% „ „ „ „ „ „	99 —	100 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	98 75	100 --
6% „ „ „ „ „ niepr.	96	97 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	78 —	86 —
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	-- —	— —
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	— —	— —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ „ „ „ „ „ „	— -	— —
„ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 75	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	190 —	192 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	208 50	210 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
„ „ Stanisławowa	32 —	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 75	17 5
„ „ węgier. „ „	11 25	12 -

Wiedeń 13 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^1/_5$% Renta papierowa	77 6(	77 85
$4^1/_5$% „ srebrna	78 75	78 95
4% „ złota	108 95	109 1
5% „ papier. nieop.	92 45	92 6
$3^3/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 25	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 —	132 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 5	138 -
„ „ 1864 „ 100 „	163 70	164 20
„ „ 1864 „ 50 „	163 70	164 20
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 —
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn)	108 —	109 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 5(	— —
Bukowińskie „ „	101 60	102 25
Galicyjskie „ „	100 —	101 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 75	104 50
Węgierskie „ „	104 —	104 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 60	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 75	101 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	228 -	229 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	268 —	268 2(
„ Bank węgierski . . . 200 „	270 --	270 5(
Depositen-Bank . . . 200 złr.	171 —	173 --
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	—	— -
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	857 -	858 -
Unionbank . . . 200 „	189 —	189 50
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	148 —	149 -
Wied. Bankverein . . . 100 „	81 40	81 70
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	171 50	172 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	359 —	363 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2460	2465
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	191 —	191 5(
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	136 25	137 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	208 50	209
Nordwest austr. . . 200 „ „	157	157 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	158 -	158 5(
Rudolfa . . . 200 „ „	178 25	179 -
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	168 50	169 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	214 75	215 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	72 50	73 -
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 50	157 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 2	153 75
„ Westb. . . . 200 „ „	152 75	153 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 75	127 5
$4^1/_2$% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 30
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 50	102 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	-- -	— -
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	91 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	79 —	83 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93
5% „ „ „ „ .	99 30	99 7
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 30	99 70
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— -
$4^1/_2$% „ „ „ „ 52 lat	91 70	93 -
$4^1/_2$% Gal. Banku krajow. . $51^1/_2$ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	99 —	100 -
5% „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	102 2
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	101 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	95 80	96 30
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	98 80	99 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 5(
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 60	102 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ $4^1/_2$%	97 60	98 2(
„ Jarosław 300 „ „	96 —	96 2
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	77 30	77 8
„ nieop. „ „ „	85 —	85 75
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 —	106 6(
„ „ Lit. B 200 „ „	103 90	104 40
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 -
„ z 1884 . . . 100 złr. „	89 -	89 60
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 25	96 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 50	198 10
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 25	141 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 5(	127 2
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 90	102 4
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	95 20	95 6(
„ „ „ II Em. . 200 „ „	93 50	94 2
„ Nordost . . . . 300 „ „	94 40	95 —
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	126 5(
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 10	98 6(
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	-- —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 25	117 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	132 25	133 -
„ Węgierskie . . „ 100	122 50	123 -
„ Tureckie . . . fr. 400	17 90	18 4(
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 75
Kredytowe . . . „ 100	179 —	179 75
Clary . . . „ 42	51 50	52 —
$3^3/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 -	118 -
Insbruku . . . „ 20	21 50	22 50
Keglewicha . . . „ $10^1/_2$	28 75	29 75
Krakowskie . . . „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	54 50	55 25
Palffy . . . „ 42	49 30	49 80
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 —	17 40
„ „ węgier. „ 5	11 40	11 70
Rudolfa . . . „ 10	21 50	— —
Salma . . . „ 42	59 50	60 —
Salzburskie . . . „ 20	24 —	24 60
St. Genois . . . „ 42	58 30	59 10
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	35 50
$4^1/_2$% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . „ 21	40 —	40 75
Windischgrätza . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20-frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 35	62 42
Rubel papierowy za 100 rubli	102 75	103 25

Lwów 12 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 40	100 50
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 50
$4^1/_2$% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 -	101 50
$4^1/_2$% „ pożyczki krajowej	87 50	89 —

Warszawa 13 marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	—
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	20
5% „ warszawskie I ser.	—	—	95	—
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	97	40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

(642-3 3)

We czwartek d. 15 lutego b. r.
o godz. 10 zrana,
w kościele OO. Reformatów
odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.
Józefy z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej
zmarłej 16 marca 1848 r.,
Jana Kantego hrab. Wielopolskiego
zmarłego 11 marca 1860 r.,
Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej
zmarłej 5 marca 1870 r.,
Stanisława ks. Jabłonowskiego
b. kapitana wojsk polskich, zmarłego 16 sierpnia 1878 r.,
na które się zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Wdowa w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do gospodarstwa, lub do zarządu domu, albo do handlu. Zna się także na kuchni. Zgłoszenia przyjmuje pod l. t. **A. M.** w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15 u pani Bredak. (654-1 3)

Teoretycznie i praktycznie wykształcony, od 20 lat doświadczony

gospodarz,

we wszystkich wydziałach biegły, poszukuje od 1 lipca 1888 r. umieszczenia za miernem wynagrodzeniem i tantyemą, lub bez tantyemy. — Bliższa wiadomość pod adresem: **J. Foltyn** p restante **Tarnów.** (650-1-6)

W Wieliczce

do wydzierżawienia **mieszkanie** na I. piętrze, składające się z 6 ubikacyj, w wesołem położeniu, blisko ogrodów miejskich i salinarnych. Bliższej wiadomości udzieli **drukarnia p. Litwińskiego w Wieliczce.** (646-1-4)

Mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni, przy ul. Karmelickiej, jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w **Zakładzie Józefitów.** (653-1-3)

Dywany, Chodniki Maty z kokosu

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (533-1-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Potrzebny jest od 15go maja b. r.

ekonom

kawaler, żądane są wierzytelne odpisy świadectw. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Zgłosić się pod literami **N. N.** poczta **Gawłuszowice.** (652-1-3)

Folwark

z przestrzenią około 370 morgów w przeważnie dobrej glebie i w korzystnem położeniu, oddalony o 5 kilometr. od stacyi kolei Karola Ludwika i o 3 kilometry od gościńca rządowego, jest od 1 lipca r. b. pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. — Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd dóbr w Dębicy.** (651-1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 94. (671-1-2)

Wykonywanie czynności sekwestratorskich, jakiemi się zajmował p. **Andrzej Korbel,** sekwestrator miejski, zostało innemu sekwestratorowi przekazane.

Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby do p. Andrzeja Korbla z tytułu jego urzędowania, jako sekwestratora, w czasie od lipca 1881 do końca grudnia 1886 roku miały, zgłosiły się do p. **Naczelnika Wydziału II. Magistratu** w przeciągu **trzech** miesięcy, licząc **od dnia 15 marca do 15 czerwca r. b.,** po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu, kaucya służbowa p. Andrzeja Korbla na zaspokojenie zgłoszonych i udowodnionych pretensyj użytą, a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową odesłane zostaną.

Kraków, dnia 5 marca 1888 r.

Zakład leczenia zimną wodą

St. Radegund

w Styryi, dwie godziny od kolejowej stacyi Graz.

Wspaniałe położenie w górach wpośród obszernych lasów świerkowych. Łagodny wzmacniający klimat. Wyborna woda do picia. Wygodne mieszkania w 23 domach i willach. Przystępne ceny. Gimnastyka i miesienie.

Pora leczenia trwa od 15 marca do połowy listopada.

Bliższa wiadomość o metodzie leczenia, wskazówkach, innych stosunkach i cenach zawarta w prospekcie, który na żądanie (bezpłatnie) przesłanym zostanie. (606)

Dr. Gustaw Novy, kierownik zakładu.
Dr. Gustaw Ruprich, lekarz asystent.

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografij, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję

(600-1-) z uszanowaniem

Szybalski Felicyan,
b. ułan 2 pułku w szwadronie śp. S. Korzelińskiego, obecnie dzierżawca dóbr w Morawicy o. p. Liszki

---

OGŁOSZENIE.

L. 2669. (597-2-2

C. k. Starostwo w Dobromilu poszukuje **dyetaryusza,** obeznanego z manipulacyą urzędową, posiadającego odpowiednie wykształcenie szkolne, i mającego czytelny i wyraźny charakter pisma po polsku i po niemiecku.

Wynagrodzenie miesięczne 25 złr.

Kandydaci mają wykazać się świadectwami dotychczasowego zatrudnienia i moralnego prowadzenia się, a oraz podać próbki pisma.

Termin zgłoszeń **do 31 marca** 1888 r.

Dobromil, dnia 9 marca 1888 r.

C. k. Starosta
Szawłowski.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

folwark

obejmujący 312 morgów ornej ziemi i 65 morgów łąk. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr w **Oleszycach.**
(579-4 6)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamani

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [130-115

Katalogi darmo i opłatnie.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (79 42-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedraźnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

nacz. lekarza konc. przez c. k. austr. Namiest. wiedeń. ogól. Stow. chorych, b. członka wied. wydz. lek. i wied. koleg. lek., słyn. specyalisty

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (172-231-)

Po zł. 1·25 za artykuł

6 szt. obrąbionych płóciennych chustek do nosa z kolorową tkaną bordiurą,
6 szt. białych chustek do nosa, czyste płótno,
6 „ ręczników płócien. z kolorową bordiurą,
6 „ „ do kąpieli, z frendzlami,
12 „ adamaszkowych serwet deserowych,
6 „ serwet stołowych, czysto płóciennych,
1 „ obrus na 6 osób, czysto płócienny,
1 prześcieradło 4 łok. długie, $2\frac{3}{4}$ łok. szerokie

M. Schönfeld & Comp.

w Pradze, I., Eisengasse Nr. 6.

Rozsyłka za zaliczką. (489-9-10)

W Ogrodzie Pomologicznym w Łańcucie

otworzoną została sprzedaż drzewek i krzewów owocowych w najszlachetniejszych gatunkach i wielokrotnych odmianach, oraz krzewów ozdobnych, po cenach przystępnych. — Zamówienia uskutecznia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie przesyła się franco. (580-4-10)

Zarząd Jeneralny Ordynacyi.

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego w Krakowie przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei północnej Cesarza Ferdynanda — i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. Publiczności **prawdziwy**

węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki,

oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla dostać można zawsze w pełnych wagonach, jak również i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej, po umiarkowanej cenie. (309-14-18)

Zwraca się uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi ajenci, którzy w mojem imieniu sprzedaż węgla ofiarują. Oświadczam, że żadnych ajentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a uskuteczniam sprzedaż wyłącznie w moich składach przy ul. Pawiej.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de **TAMAR INDIEN GRILLON**

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający przeciw **ZATWARDZENIU** i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i. t. d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.

Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[71-11-]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (32 16-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski aptek., Siedlecki aptek., M. Jawornicki kupiec, — w BIAŁY E. Keler aptek., — w BRODACH M. Kulak aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

---

10 KORCY KONICZU

bez kanianki

do sprzedania.

Bliższa wiadomość u p. **Mieszkowskiego** w **Pstrągowej, p. Czudec.**
(644 2-3)

Wychowawczynie

egzaminowane nauczycielki, obeznane doskonale z językami i muzyką z Austryi, Półn. Niemiec, Paryża, Anglii) tudzież ogrodniczki Fröblowskie, bony Niemki, Francuski, Angielki, piastunki, panny pokojowe, poleca (266 4 20)

Mrs. Emily Reisner
erstes u. bestrenommirtes Wiener „Gouvernanten“-Institut (zał. 1860)
teraz w **Wiedniu I. Mozarthof**
Rauhensteingasse Nr. 8.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srod-kiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE E. Radler apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt, J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt. — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w TARNOWIE W. L. Chodacki apt., E. Rank apt., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek.
(233-9-52)

W dniach 13, 14 i 15 marca b. r.
urządzam

ostateczną wyprzedaż

kilimków, weret i innych wyrobów ludowych
po cenach jeszcze bardziej zniżonych

i nadal działu tego w sklepie moim prowadzić nie będę. (598-3-3)

M. Kulczykowska
w Krakowie, hotel Saski, ul. Sławkowska.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką
LEŚNICTWO ZASSÓW pod CZARNĄ.

Dwuletni **Crategus** (biała Cierń na żywopłoty) po **3 złr. 50 ct.**
Akacya, olszyna, dębina, brzezina, jasionina, po **2 złr. 50 ct.**
Dwuletnia **sosna 1 złr., świerk 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr.**
Jednoroczna **sosna, świerk i modrzew po 70 ct.**
Wszystko za 1000 sztuk.
Drobne **jabłonki i gruszki po 1 złr., leszczyna 2 złr. 50 ct. za 100 sztuk.**
Nasienie **sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct. za jeden funt.** (427-9-)

Ogrodnik 34 lat mający, poszukuje posady od 1 kwietnia. Może się wykazać dobremi świadectwami. Adres: **J. Opiela** w **Łoponiu,** poste restante **Wojnicz.** (567-3 3)

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i. t. p. w kolorze orzechowym.

Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **1 złr. 80 cnt.** Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.

Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
(478-2-16)

MIGRENY. — BÓLE GŁOWY.

GUARANA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy w Paryżu.

Jeden pakiecik z pudełka tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczony w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Toniczne i wzmacniające działania Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciw *rznięciom żołądka.*

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (123-11-)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [57-44-]

XXV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza znów po dwudziestoczteroletnich korzystnych wynikach, mianowicie

7, 8, 9 i 10 czerwca 1888 r.

w Wrocławiu wystawę i targ machin oraz sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn,** w Wrocławiu, Matthiasplatz Nr. 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (96-3-3)

Wrocław, w styczniu 1888 r.

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-46-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*